

Szef Budimexu nie podwyższa pensji i zatrudnia imigrantów

2 czerwca 2017

Szef Budimexu, czyli jednej z największych polskich firm budowlanych, w rozmowie z agencją Reuters narzekał, że trudno znaleźć mu fachowców do pracy, ponieważ wyjechali oni poszukując lepszych zarobków w zachodniej Europie. Z tego powodu Dariusz Blocher spina swój biznes dzięki zatrudnianiu imigrantów ze wschodu, choć jego przedsiębiorstwo notuje w ostatnim czasie rekordowe zyski.

Blocher stwierdza w reportażu przygotowanym przez agencję Reutersa, że w polskiej branży budowlanej brakuje specjalistów w postaci spawaczy, stolarzy, cieśli czy murarzy, ponieważ polscy pracownicy wolą wyjeżdżać do Europy Zachodniej oferującej im wyższe zarobki. Szef Budimexu twierdzi więc, że blisko połowę zatrudnionych w polskich firmach budowlanych stanowią przybysze z Ukrainy, Mołdawii i Białorusi, którzy godząc się na niższe pensje zapełniają lukę do polskich emigrantach.

Przedsiębiorca żali się, iż jego firma nie może zatrudnić fachowców za 3-4 tysiące euro, bo nie zapłaci za to żaden z inwestorów, dlatego średnia pensja w Budimexie wynosi 1096 euro. Jednocześnie jednak koncern w ubiegłym roku zanotował rekordowy zysk, który przy przychodach rzędu 5,5 miliarda złotych wyniósł blisko 751 milionów złotych zysku brutto. Tymczasem w latach 2018-2020 w Polsce mają być realizowane ogromne inwestycje infrastrukturalne, a według wyliczeń specjalistów koszt jednego kilometra autostrady w Polsce wynosi 9,61 mln euro przy średniej 9,40 mln euro w całej Europie. Blocher nie wytłumaczył jednak dlaczego przy tak wysokich kosztach budowy dróg nie może zapewnić pracownikom europejskich pensji.

Na podstawie: NaTemat.pl, DailyMail.co.uk

Źródło: Autonom.pl